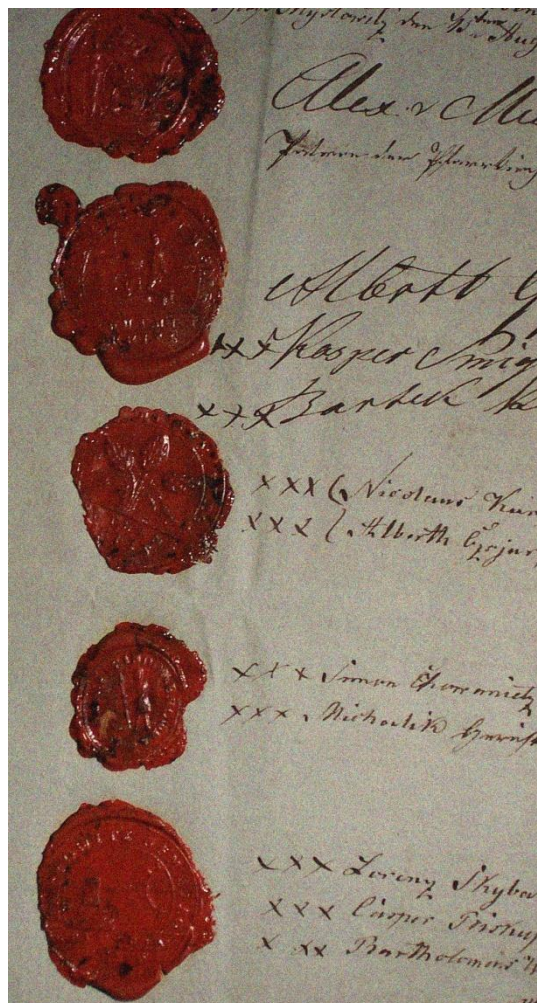


**KOMISJA HISTORYCZNA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK ODDZIAŁ W KATOWICACH**

BIULETYN INFORMACYJNY

NR 19/ 2023



KATOWICE

Redakcja i opracowanie graficzne:
dr hab. Lucyna Rotter prof. UPJPII
prof. dr hab. Kazimierz Mroszewski

Fotografie: dr hab. Lucyna Rotter UPJPII, dr Aneta Borowik

Na okładce fotografia ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach:
Akta lokalne parafii w Bogucicach, Obsadzenie, t. 1 (1819-1882), sygn. AL 128:
*Verzeichniß der zu der Kirche und Pfarrey zu Boguczytz gehörigen Documenten, Inventarien
Stücke, Forst enfixirten Einnahmen und Ausgaben etc, Bogucice, 08 08 1836*

PROTOKOŁY I ZARZĄDZENIA

Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach w dniu 19 maja 2022 roku, w Krakowie, w Międzynarodowym Centrum Kultury

1. Zebranych przywitał przewodniczący Komisji Historycznej PAN Oddział Katowice prof. zw. dr hab. Węśław Kaczanowicz. Zebrani uczcili minutą ciszy śmierć członka Komisji prof. dr hab. Zygmunta Wóźniczki. Przewodniczący złożył gratulację członkom Komisji, którzy uzyskali profesury – prof. dr hab. Aleksandra Skrzypietzi i prof. dr hab. Piotr Boroń.

2. Referaty wygłosili:

- Ks. prof. dr hab. Józef Marecki, *Włóczyk w historycznym krajoznawstwie kulturowym i zbiorowej pamięci jej mieszkańców*
- Dr hab. Lucyna Rotter, prof. UPJPII, *Tanatoturystyka jako forma wykorzystania w branży turystycznej dziedzictwa niechcianego.*

3. W dyskusji głos zabrali:

- dr Józef Kałużny podkreślając potrzebę badań nad represjami duchowieństwa na terenie Wołynia zapytał czy można te badania rozszerzyć o badania nad represjami innych grup zawodowych?

- prof. dr hab. Józef Marecki stwierdził, iż brak jest narzędzi naukowych do tych badań. Pracownicy IPN w Rzeszowie stworzyli bazę danych osób zamordowanych – ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego. Znana jest liczba zmarłych wojskowych we wrześniu 1939 roku. Natomiast liczba ofiar cywilnych jest kwestią otwartą. Prof. Marecki zwrócił uwagę również na potrzebę badań archeologicznych. Na to nie pozwalają Rosjanie obawiając się że ukarzą one polskość lub ukraińskość tych ziem.

- Dr Aneta Boroń zapytała jak postrzegano grekokatolików na terenie Wołynia?

- Prof. dr hab. Józef Marecki ocenił, iż w okresie panowania austriackiego dla rządu wiedeńskiego najlepszą sytuacją był konflikt pomiędzy wyznaniem rzymskokatolickim a grekokatolickim. Pod koniec XIX wieku doszło do rozwoju ruchu nacjonalistycznego. Konflikt religijny przekształcił się stopniowo w ukraiński ruch nacjonalistyczny. Szeptycy głosili budowę państwa narodowego opartego o grekokatolików.

- Dr hab. Anna Odrzywolska odnosząc się do tanatoturystyki zwróciła uwagę na stosunku ludności meksykańskiej do problemu śmierci. Meksykanie „oswajają” się ze śmiercią poprzez świętowanie.

- D hab. Lucyna Rotter wyjaśniła, iż również w innych kulturach funkcjonuje „osvajanie” się z strachem przed śmiercią. Jednakże nie należy tych tradycyjnych zachowań przenosić do innych krajów. Są one ugruntowane w mentalności poszczególnych społeczności.
- Prof. dr hab. Józef Mirecki ocenił, iż jest potrzeba badań interdyscyplinarnych nad tym dziedzictwem niemieckim.
- DR hab. Łucja Marek zwróciła uwagę na klasyfikację podziału turystyki pielgrzymkowej.

4. Pod kierunkiem dyrektora MCK Agata Wąsowska-Pawlik odbyło się kuratorskie zwiędzanie wystawy „Niemiecka stoleczność. Architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945”.

Katowice, 24 V 2022

Protokół sporządził:

dr hab. Kazimierz Miroszewski prof. UŚ

Sprawozdanie z działalności Komisji Historycznej PAN oddział Katowice w roku 2022

W roku 2021 Komisja kontynuowała pracę zgodnie z wcześniej przyjętym planem działalności.

Odbyły się dwa posiedzenia Komisji:

1. 19 maja 2022 roku w Krakowie, w Międzynarodowym Centrum Kultury na Ryнку Główny 25, na którym wygłoszono referaty:
 - Ks. prof. dr hab. Józef Marecki, *Wółń w historycznym krajoobrazie kulturowym i zbiorowej pamięci jej mieszkańców*
 - Dr hab. Lucyna Rotter, prof. UPJPII, *Tanatoturystyka jako forma wykorzystania w branży turystycznej dziedzictwa niechcianego.*
2. 24 listopada 2022 roku w sali konferencyjnej Dyrekcji Parku Śląskiego, Chorzów ul. Różana 2, na którym wygłoszono referaty:
 - Paweł Blangowski, *Ostatnie realizacje i plany rozwoju Parku Śląskiego,*
 - dr Aneta Borowik, *Krajoobraz kulturowy Parku Śląskiego.*

Członkowie Komisji byli współorganizatorem VII Kongresu Mediów Polskich w Katowicach (wrzesień).

Strona internetowa Komisji znajduje się na stronie Instytutu Historii US

Komisji składa się z 41 pracowników naukowych, w tym 31 samodzielnych pracowników naukowych. Zarząd prof. dr hab. Zygmunt Wóźniczka.

Członkowie Komisji brali udział w konferencjach naukowych krajowych i międzynarodowych, na których wygłosili 23 referaty naukowe.

Sekretarz Komisji

Przewodniczący Komisji

dr hab. Kazimierz Miroszewski prof. US

prof. dr hab. Węśław Kaczanowicz

Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego Komisji Historycznej PAN

Oddział w Katowicach w dniu 24 listopada 2022 roku

1. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie prof. zw. dr hab. Jerzego Sperkę.
2. Przewodniczący Prezydium Komisji prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji w kadencji 2019-2022 oraz złożył podziękowania członkom Komisji za udział w jej pracach. Sprawozdanie zostało jednogłośnie zaakceptowane przez zebranych członków Komisji.
3. Postanowiono jednogłośnie rozszerzyć skład Komisji o następujących członków
 - dr hab. Kazimierz Miroszewski, prof. UŚ zgłosił kandydaturę dr Katarzyny Wlczok
 - prof. dr hab. Wiesław Kaczanowicz zgłosił kandydaturę dr Krzysztofa Ściśła
4. Dr hab. Cecylia Kuta zaproponowała do Prezydium Komisji: prof. zw. dr hab. Wiesława Kaczanowicza, dr hab. Lucynę Rotter, prof. UP2 oraz dr hab. Kazimierza Miroszewskiego, prof. UŚ. Dr hab. Kazimierz Miroszewski zaproponował kandydaturę dr hab. Anny Odrzywolskiej-Kidawy, prof. UJD. Zebrani jednogłośnie wybrali zaproponowanych kandydatów na członków Prezydium Komisji.
5. Przewodniczącym Prezydium Komisji został prof. zw. dr hab. Wiesław KACZANOWICZ, Z-cami przewodniczącego: dr hab. Lucyna ROTTER i dr hab. Anna ODRZYWOLSKA-KIDAWA, a Sekretarzem dr hab. Kazimierz MIROSZEWSKI.
6. Za redakcję „Biuletynu Informacyjnego” odpowiadać będzie dr hab. Lucyna Rotter i dr hab. Kazimierz Miroszewski.

Katowice, 24 XI 2022

Protokół sporządził:

dr hab. K. Miroszewski, prof. UŚ

FOTORELACJA ZE SPOTKAŃ

Kraków Międzynarodowe Centrum Kultury, 2022



Park Śląski w Chorzowie 24 XI 2022



STRESZCZENIA WYSTĄPIEŃ

prof. dr hab. Józef Mirecki

Wół yń w historycznym krajobrazie kulturowym i zbrojowej pamięci jego mieszkańców (fragment większej całości)

W zależności od indywidualnie posiadanej wiedzy geograficznej, historycznej lub kulturowej Wół yń dla wielu współczesnych Polaków kojarzy się z kresami Rzeczypospolitej, województwem wół yńskim okresu międzywojennego, ziemią utraconą i miejscem przelanej krwi. W zbrojowej pamięci jego mieszkańców, zarówno tych, którzy żyli w drugiej Rzeczypospolitej, jak i ich potomków obraz ten kształtowany był i w współczesnym wydarzeniach. Nie sięgano do archiwalnych źródeł i historycznych opracowań. Ich wiedza o Wół yniu była utrwalona na pewnym skostniałym schemacie pozbawionym szerszego tła i sięgającego tylko pokoleń wstecz. I stąd nie mało zer-jedynkowe postrzeganie poszczególnych elementów krajobrazu kulturowego jako zawsze stabilnego pewnika przestrzennego pozbawione historycznego namysłu. Brak refleksji historycznej, społecznej, geopolitycznej oraz religijnej prowadził do płytkiego, nie mało zerowego postrzegania otoczenia.

Może warto przypomnieć, że terminem „kraj obraz kulturowy” określa się zazwyczaj pewną wyodrębnioną przestrzeń, która kształt zawdzięcza świadomości aktywnej działalności człowieka, który w tej przestrzeni pozostawił trwałe ślady „produkcji” zarówno wytworów cywilizacyjnych jak i przekształceń i zastanej na tym terenie przyrody.

Pomijając tutaj geograficzny opis terytorium, ważne w naszym dyskursie opisy biegu rzek, położenie lasów jezior i wół yńskich, zwłaszcza w jego części północnej, lokalizację miast i większych miejscowości – szczególnie tych, których rodowód sięga średniowiecza. Żywię nadzieję, iż informacje te można współcześnie pozyskać bez większych problemów z różnych źródeł.

Co więc mógł, na terenie Wół ynia, przekształcić człowiek na przestrzeni stuleci? Bez zmian pozostał bieg rzek, które od niepamiętnych czasów definiują położenie poszczególnych miejscowości i większych obszarów leśnych i rolnych. Nad brzegami rzek

wyrosły miasta, a te z kolei zostały połączone drogami, torami kolejowymi oraz siecią przewodów elektrycznych i telegraficznych. W miejscach piaszczystych, a miejscami przecinających czarnoziem dróg które zapamiętano z „carskich czasów” i „polskiej administracji” pojawiły się asfaltowe, a raczej asfaltem polepione szosy z charakterystycznymi nie tylko dla obecnego łuckiego i rówieńskiego województwa zwałnicami w postaci dziur, biegnących wzdłuż i wszerz wyboi, przekopów

Tutaj mała dygresja pełniąca rolę przypisu: Jeden z przedstawicieli prawa tłumaczył mi w jesieni 2019 roku, iż wszelkie uszkodzenia na drogach ukraińskich nie są naprawiane, bo służą wolnej, czyli bezpiecznej jeździe. Tak bezpiecznej, że lokalny kierowca poruszający się „Włgą” pamiętającą sowieckie czasy i noszącej miano „pancernej” nie szybciej niż 30 km na godzinę, zniszczył całkowicie zawieszony na ważnej magistrali Równe-Sarny. Zniszczył – czyli pozostawił koło z amortyzatorem w jamie w głębokości około 30 cm

Wróćmy jednak to temat. Wiele miejscowości połączyły drogi bite, czyli w miarę szerokie trakty wyłożone bazaltową kostką. W okresie międzywojennym „polska administracja” prowadziła na Włocławku kilka całkiem udanych programów finansowych wspomagających lokalnych przedsiębiorców w ramach których uruchamiano kamieniołomy, obrabiano bloki bazaltowe, tyczoło oraz prostowano szlaki drogowe i pokrywano ich powierzchnię wspomnianym budulcem. Powstały liczne przepusty, mosty oraz utwardzone jazy.

Poza siecią dróg lądowych, których budowę kontynuowali Sowieci jeszcze w pierwszych miesiącach II wojny światowej rękoma polskich jeńców wojennych – jak mi in szosę warszawską, Włocławek posiadał niezbyt rozbudowaną trakcję kolejową, która powstała w okresie rozbiorów. Z ambitnych planów dwudziestolecia międzywojennego zniierzających do połączenia Włocławka chociażby z Centralnym Okręgiem Przemysłowym a dalej z Górnym Śląskiem nie realizowano nawet najmniejszego fragmentu. Połączono jedynie Łuck przez Sapiieżankę ze Lwowem. Planowano wykorzystać, nającąc powstać sieć połączeń kolejowych na Włocławku nie tylko do transportu przemysłowego i przewozów pasażerskich, ale także do celów turystycznych.

W pamięci niegdysiejszych mieszkańców Włocławka pozostały stacje kolejowe, w pobliżu których powstały kolonie domów dla kolejarzy. Praca „na kolei” dawała stabilizację w dobie kolejnych fal kryzysów gospodarczych i narastającego bezrobocia końca lat dwudziestych i początków trzydziestych XX wieku. Mundur kolejarski budził społeczny respekt, aczkolwiek zapewne znacznie mniejszy niż policyjny czy wojskowy, kojarzony był nie tylko ze wspomnianą materialną stabilizacją, umiarkowanym dobrobytem i znacznym

deputatem (młodszy m czytelnikom polecam zgłębienie tego tematu), ale i dobrą lokatą sił witalnych skutkującą w przyszłości całkiem dobrą emeryturą. Nie tylko na Wołyniu powtarzano, że „kto ma w głowie olej, ten idzie na kolej”.

Odwołując się do zbiorowej pamięci mieszkańców Wołynia należy wspomnieć, iż w odwosny 1943 roku, kiedy to nasiliły się znaczne napady Ukraińców na polskie chutory i miejscowości, to właśnie na stacjach kolejowych – których strzegły niemieckie wojskowe i policyjne posterunki, albo też w ich pobliżu koszarowali węgiercy, a rzadziej słowaccy żołnierze – chronili się pozbawieni jakiegokolwiek innej opieki Polacy. Dla wielu z nich tory kolejowe z mierzającą do pobliskiej stacji, które to tory były patrolowane przez uzbrojonych wartowników były trasą ratującą ludzi i życie.

Innym elementem krajobrazu kulturowego, który znacząco wpisał się w pamięć dawnych mieszkańców Wołynia, a przez rodzinne opowiadania i sagi także w pamięci ich potomków są oczywiście miasta. Łuck – stolica województwa żyjąca życiem dotychczasowych urzędników wojewódzkich i jedno z najstarszych miast wołyńskich, miasto kilku kultur, religii, języków dumnie zankiem lokalizacją kilku katedr, jezuickiego kolegium nadal do mierzającym nad „starówką” miasta. Konkurującym dla miasta z siedzibą władz wojewódzkich w okresie międzywojennym było Równe (liczące w 1938 roku niemal 42 tys. zamieszkałych mieszkańców) – pretendujące do miana wołyńskiej metropolii na równi z Łuckiem (nie wiedzieć dlaczego, może przewyższając stolicę województwa liczbą mieszkańców przepelnionych koszar wojskowych i synagog?). Wpamięć należy o pomniejszych siedzibach władz powiatowych, takich jak Kowel, w którym rezydował, ze wszelkimi konsekwencjami, a których opisywać w szczegółach nie wypada, sztab 27 Dywizji Piechoty. Nieco mniej mieszkańców (w 1921 roku ok. 24,6 tys. obywateli) liczył początkami sięgający końca X wieku Wodzierz Wołyński. W 1919 roku kilkakrotnie przechodził z rąk polskich do rąk rusińskich. Opanowaniu nad miastem decydował o wówczas takie uzbrojenie jak jeden polski karabin maszynowy zięjący ogniem z kościelnej wieży, ukraiński samochód pancerny z jednym karabinem brawurowym nane w 17 pułku piechoty składający się z ochotników zwerbowanych na Rzeszowszczyźnie – de facto kilku żołnierzy z tego pułku mieli rozbić (czyli zlikwidować) 24 stycznia 1919 roku pokazną grupę żołnierzy ukraińskich, którzy od kilku dni świętowali zdobycie miasta racząc się zapasami miejscowego wyszynku. Jeśli wierzyć dawnym mieszkańcom Wodzierza Wołyńskiego to zarekwirowano wówczas pozbawiony paliwa samochód pancerny i zdezelowany karabin bez naboju, który był zamontowany wtynże samochodzi.

W wspomnieniach Włocławaków pojawia się oczywiście Krzemieniec z barwnymi opowieściami o gorze królowej Bony, liceum krzemieniecki i cenne w zabytki kościoły i wszelkie ślady Juliusza Słowackiego. A liczące niespełna 20 tys. mieszkańców w początkach XX wieku miasto, chętnie się niezwykły polski punkt był o tak naprawdę w 1/6 zamieszkałe przez Polaków i katolików. Ostatnim akordem wspomnień pielęgnowanych w zbiorowej pamięci Kresowian jest eksterminacji polskiej inteligencji krzemienieckiej, czyli rozstrzelanie około 30 Polaków na podstawie ułożonej przez Ukraińców listy proskrypcyjnej, przez Niemców w końcu lipca 1941 roku na zboczach Góry Krzyżowej.

Wspomnieć należy także o Dubnie i Ostrogu. Pierwsze z wymienionych miejscowości utrwaliło się jako *oppidum* z niezapomnianym pałacem Lubomirskim i dawnymi klasztorami, seminarium wschodni i w początkach okupacji sowieckiej w 1939/40 roku z obozem jeńców polskich liczącym co najmniej 2000 wojskowych. Natomiast Ostrog był nadgranicznym miastem powiatowym zdominowanym przez funkcjonariuszy Korpusu Ochrony Pogranicza, wyniosłą farą i konkurującym z nią złotymi bami pokrytym monastylem oraz milczącym – z powodu doświadczenia historycznego – klaszorem kapucynów. To w jego murach w 1944 roku zorganizował obronę dla Polaków uciekających przed ukraińską czernią o Remigusz Kranc. W sumie kilka tysięcy osób zawdzięcza mu życie.

Każde z tych miejscowości, jak setki innych na Włocławku, miały niepowtarzalny klimat kształtowany przez wieki – ale znoszone z godnością – ubóstwo ich mieszkańców, nadzieje państwa i wotów, narodowościowe zrywy, programową gospodarczą stagnację i próby jej przez wyłączenia, niezmienną tożsamość religijną wyrażaną w dialekcie karaimskim, jidysz, polsko-łacińskich modlitwach i rusińskich pieśniach, niemieckojęzycznych wezwaniach w licznych kościołach, a przede wszystkim przez *genius loci* tak niepowtarzalny dla Włocławaków II Rzeczypospolitej.

Czy kraj obraz kulturowy Włocławka zachowany w pamięci byłych mieszkańców i ich potomków jest obiektywny? Czy jest zrażony sentymentem tak niebezpiecznym dla badań historycznych? Warto zagłębić się w przepastne przestrzenie przeszłości, by odpowiedzieć sobie, a także innym o tym czego już nie ma, co było, co wydaje się być utracone, a jednak trwa nadal.

Tanatoturystyka jako forma wykorzystania w branży turystycznej dziedzictwa niechcianego

W literaturze przedmiotu, określana jest jako *thanatourism* bądź *dark tourism*. Niezależnie od terminologii jest to rodzaj turystyki związany z miejscami śmierci lub po prostu mroczną, często niechcianą przez lokalną społeczność, historią. To określenie fenomenu zainteresowania śmiercią w aspektach miejsc tragedii ludzkich oraz pamięci o nich.

Pojęcie *dark tourism* zdefiniowane zostało po raz pierwszy w roku 1996 przez Malcolm Foleya i Johna Lennona na łamach *International Journal of Heritage Studies*. Szeroko opisane zostało zjawisko oraz etyczny problem turystyki związanej ze śmiercią. Według Foleya i Lennona, ciemna turystyka określana jest jako podgrupa turystyki kulturowej, ponadto jest konsekwencją globalnego rozwoju mediów i komunikacji nie bez znaczenia jest także ewolucja preferencji turystów.

Mniej więcej w tym samym czasie Anthony V. Seaton użył i zdefiniował pojęcie „thanatourism” jako podróż do miejsca, która jest motywowana potrzebą symbolicznego bądź rzeczywistego „kontaktu” ze śmiercią. Preferowane tu miały być miejsca naznaczone szczególnie brutalnym lub nagłym umiśleniem. Natomiast Sławoj Tanasi, uważa że „jest to podróż do miejsca, całkowicie lub częściowo motywowana potrzebą rzeczywistego lub symbolicznego <<kontaktu>> ze śmiercią, zwłaszcza, lecz nie wyłącznie nagłą (brutalną) śmiercią. Podróż w określonym stopniu może być wywołana szczególnymi cechami osoby lub osób, których śmierć jest przedmiotem zainteresowania”.

Istnieją różne rodzaje i odmiany tanatoturystyki. Według A. Seatona wyróżniane jest pięć głównych rodzajów „ciemnej turystyki”, zaliczają się do nich:

1. **Podróże do miejsc upamiętniających publiczną śmierć lub też stanowiących jej świadectwo.** To miejsca związane z egzekucjami lub uwięzieniami i torturowaniem skazańców. Ta kategoria „ciemnej turystyki” wiąże się najczęściej ze zjawiskiem ludzkiej ciekawości.
2. **Podróże do miejsc, w których został odkryty fakt indywidualnej lub masowej śmierci.** Stanowi najbardziej popularną kategorię *dark tourism*. Są to podróże do miejsc indywidualnej śmierci (Tower of London – pomieszczenia tortur), masowego

ludobójstwa (rzymskie Koloseum były nazistowski obóz Auschwitz-Birkenau), a także miejsca bezpośrednio związane z seryjnymi zbrodniami (Londyn – miejsca gdzie swoje ofiary zabijał Kuba Rozpruwacz). W Polsce często upamiętnia się tragiczne wydarzenia krzyżami, które ustawia się przy drogach szybkiego ruchu.

3. **Podróże do miejsc oraz pomników które upamiętniają zmarłych.** To wizyty na cmentarzach, w kryptach, pomniki wojenne oraz mauzolea. W XVIII cmentarze były miejscami rozważania o śmierci i przejmianiu, w wieku XIX natomiast pojawiła się moda na zbieranie epitafiów spisywanych z inskrypcji na cmentarzach. Większość cmentarzy czy pomników szczególnie są poszukiwane z powodu sławnych ludzi, którzy są tam pochowani bądź upamiętnieni (cmentarz Père Lachaise w Paryżu z grobem Fryderyka Chopina, cmentarz w Pradze z grobem Franza Kafki).
4. **Odwiedziny miejsc, które nie są bezpośrednio związane ze śmiercią ale nawiązują do niej, np. przez prezentowanie dowodów śmierci lub inscenizacje.** Do tej kategorii tanatourystyki zaliczane są wizyty w takich miejscach jak np. muzea,
5. **Odwiedziny miejsc inscenizacji bądź symulacji śmierci.** Ta kategoria była do XX wieku w dużej części ograniczona do przedstawień religijnych, najczęściej związanych ze śmiercią Chrystusa w okresie Wielkanocy. W XX wieku popularne stały się także inscenizacje bitew odgrywane zazwyczaj w trakcie uroczystości rocznicowych (coroczna inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem).

Oczywiście nie każda kategoria a nawet nie każde miejsce odwiedzane w ramach tanatourystyki ma takie samo natężenie emocjonalne i ładunek „mroczności”. Do skrajnych należy zaliczyć Pola śmierci w Kambodży lub tereny wybuchu w elektrowni Czarnobyl. Są też miejsca bardziej magiczne i balansujące na granicy baśniowości, na przykład Wyspa Lalek lub japoński Las Samobójców. Nieco mniej drastyczne choć spektakularne są miejsca pochówku na przykład krypta kościoła kapucynów w Palermo lub reformatorów w Krakowie. Warto wymienić też muzea i wystawy – zarówno te zorganizowane np. w miejscach kaźni jak te organizowane w sali wystawiennej do pokazania określonego przez kustoszy tematu.

Osobnym zagadnieniem są rozważania na temat pobudek, jakie kierują się turyści wybierający takie właśnie destynacje. Bez wątpienia częścią z nich powoduje chęć przeżycia emocji, często skrajnych - na granicy horroru. To miejsca kaźni lub miejsc naznaczonych śmiercią setek osób ale miejsca morderstw. Innym powodem mogą być chęci poznawcze. Miejsca związane ze śmiercią to równocześnie destynacje powiązane z treściami etnicznymi, kulturowymi lub religijnymi. W wielu przypadkach to miejsca kultu religijnego albo rytuały i zwyczaje mające na celu oswojenie śmierci - budzącej zrozumiwały strach w człowieku.

Jeszcze innymi powodami może być chęć upamiętnienia lub oddania hołdu zmarłym bliskim lub osobom uznanym społecznie za bohaterów. Czasem to też chęć odpoczynku od zgiełku dnia codziennego. Taka chęć duchowego obcowania ze zmarłymi, zadumy, refleksji czasem medytacji. Wiele miejsc związanych ze śmiercią posiada znamiona wysokiej sztuki często nacechowanej też dużym ładunkiem symboliki. Zatem sama sztuka sepulkralna może stanowić wystarczający powód do podróży w takie miejsca. Nie należy oczywiście także bagatelizować sytuacji patologicznych.

Tanatoturystyka, co w pełni zrozumiałe budzi kontrowersje. Zwłaszcza gdy występuje w swoich skrajnych formach. Z jednej strony chęci poznawcze. Badania nad kulturą, historią i religiami które przecież naznaczone są zwykle śmiercią w różnej postaci. Zatem poprzez prawidłową oraz moralnie słuszną interpretację przestrzeni śmierci, tanatoturystyka pełni ważną funkcję edukacyjną. Ale z drugiej coraz częściej dark tourism przejawia się brakiem szacunku dla ludzkiego cierpienia i śmierci i staje się jedynie szukaniem rozrywki i mocno kontrowersyjnych wrażeń. Wyważenie tych emocji i balansowanie na cienkiej granicy poznania i sensacji wydaje się kluczowe w coraz bardziej rozwijającej się i popularnej formie turystyki.

Biografia

Adamiłowicz M., *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*, Toruń 2004.

Ashworth G., *Holocaust Tourism The Experience of Kraków-Kazimierz*, „International Research in Geographical and Environmental Education”, nr 11(4), 2002.

Boorstin D., *The Image: A Guide to Pseudo-Events in America*, New York 1961.

Farrington K., *Historia kar i tortur. Główna strona wyniaru sprawiedliwości*, Warszawa 1997.

Foley M., Lennon J.J., *Dark Tourism – An Ethical Dilemma*, [w] *Strategic Issues for the Hospitality*, red. G. Maxwell, London 1997.

Foley M., Lennon J.J., *Dark Tourism The attraction of death and disaster*, London 2001.

Golka M., *Socjologia kultury*, Seria „Wykłady z Socjologii”, t. 5, Warszawa 2008.

Gorączko J., *Tanatoturystyka – naturalne zjawisko w podróżnictwie czy kontrowersyjny trend światowej turystyki kulturowej?*, Poznań 2016.

Horegląd P., Kasperska E., *Dark tourism jako przykład turystyki kontrowersyjnej*, „Zeszyty naukowe wydziału nauk ekonomicznych”, nr 24, 2020.

Innes B., *Historia tortur*, Warszawa 2009.

- Isański J., *Turystyka jako element popkultury*, [w] *Od kontrkultury do popkultury*, red. M. Golka, Poznań 2002.
- Konst A., *Problem dark tourism i jego możliwości w Polsce*, „Turystyka Kulturowa” 2: 2013.
- Miles W.F.S., *Auschwitz Museum Interpretation and Darker Tourism*, „Annals of Tourism Research”, vol. 29, 2002.
- Nemelä T., *Motivation Factors in Dark Tourism, Case: House of Terror*, 2010.
- Popiel M., *Dark Tourism jako element innowacyjności biur podróży*, „Przedsiębiorczość-Edukacja”, nr 8, 2012.
- Stone P. R., *A Dark Tourism Spectrum towards a typology of death and macabre related tourist sites, attractions and exhibitions*, „Tourism: An Interdisciplinary International Journal”, Vol 54(2), 2006.
- Stone P. R., *Making Absent Death Present: Consuming Dark Tourism in Contemporary Society*, [w] *The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism*, red. R. Sharpley, P. R. Stone, Bristol 2009.
- Tanaś S., *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*, Łódź 2008.
- Tanaś S., *Tanatoturystyka – kontrowersyjne oblicze turystyki kulturowej*, „Peregrinus Cracoviensis”, z. 17: 2006.
- Walter T., *Dark Tourism Mediating Between the Dead and the Living*, [w] *The Darker Side of Travel*, Bristol 2009.

Kraj obraz kulturowy Parku Śląskiego

Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Katowicach, dzisiejszy Park Śląski w Chorzowie to zespół pod wieloma względami wyjątkowy. Był największą powojenną inwestycją związaną ze spędzaniem wolnego czasu, stał się wzorem i punktem odniesienia dla innych założeń parkowych w całej Polsce. Z uwagi na rozmiary i bogaty program użytkowy, na jego obszarze zrealizowano wiele wartościowych zespołów urbanistycznych i architektonicznych, zarówno socrealistycznych, jak i późnomodernistycznych. Tworzyli je wybitni urbaniści, architekci i projektanci zieleni na zlecenie ówczesnych władz, reprezentowanych na szczelnie wojewódzki przez Jerzego Ziętkę, inicjatora i budowniczego Parku.

Powstanie WPKiW w Katowicach wiązało się z opracowanym przez Biuro Planu Regionalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego projektem zazielenienia tego obszaru¹. Park został zlokalizowany na styku trzech dużych miast: Katowic, Chorzowa i Siemianowic. Jego granicę południową stanowiła ulica Chorzowska, a północną - szosa Chorzów-Siemianowice (obecnie ulica Siemianowicka). Podkreślano, że był to największy park w Polsce i jeden z największych parków w Europie.

20 XII 1950 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach podjęła uchwałę o budowie WPKiW w Katowicach. Założenia Parku oraz jego projekt wstępny stworzyli Kazimierz Węjchert, Tadeusz Baum (ówczesny urbanista województwa śląskiego) oraz Krystyn Oszewski. Następnie przekazano prace nad projektem Władysławowi Nemirskiemu z Centralnego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Warszawie². W 1952 r.

¹ W Niemiec, *Park Kultury i Wypoczynku w Słdinogrodzie*, „Architektura” 1953, nr 11, s. 273-278.

² Władysław Nemirski (1914-2001) urodził się jako Władysław Niemiec, jednak po wojnie zmienił nazwisko. W 1947 r. ukończył studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zatrudnił się w pracowni architekta i krajoznawcy Franciszka Krzywdy-Polkowskiego opracowując wespole projekt zieleni dla miasta Wstły (1938). Był wykładowcą i pracownikiem naukowym Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jednocześnie pracował w warszawskich biurach projektowych. Oprócz WPKiW zaprojektował wiele założeń parkowych, min. parki kultury w Lublinie, Pruszkowie, na Bielanach w Warszawie, ogród zoologiczny w Warszawie (z E. Jankowską, B. Kuszell, B. Dobrogojską), koncepcję zieleni dla śródmieścia Katowic i miasta Gołonoga oraz zagospodarowanie przestrzenne parku miejskiego w Dolinie Trzech Stawów w Katowicach (kierownik zespołu), *Prof. Władysław Nemirski (1914-2001)*, [kak.sggw.pl \[dostęp: 26.08.2020\]](#).

wstępny projekt pierwszego stadium budowy Parku wykonał zespół tego biura pod jego kierunkiem. Po 1958 r. inwestor zrezygnował z dotychczasowej współpracy i zlecił zadania projektowe Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego w Katowicach.

Koncepcja WPKiW przewidywała zagospodarowanie 600 ha, z czego 27 przeznaczono na budowę stadionu. Tereny przyszłego parku stanowiły głównie obszary rolne oraz nieużytki, z szybami wentylacyjnymi pobliskich kopalń. Konfiguracja terenu była bardzo zróżnicowana, a jego centralnym punktem było wzgórze o wysokości dochodzącej do 350 m n.p.m., które otaczała dolina. Zgodnie z pierwotną, częściowo zrealizowaną koncepcją w parku miały powstać następujące rejon: polityczny, spacerowo-wypoczynkowy, kulturalno-fizyczny, obronności kraju, zdrowotności, dziecięcy, młodzieżowy, kulturalno-oswiatowy, botaniczny, zoologiczny, parkowo-leśny i gospodarczo-usługowy. Program pomysłuano tak, aby służył czterem celom: odpoczynkowi, rozrywce, zabawie i nauce. W 1959 r. Park dzielił się na sześć sektorów: kulturalno-rozrywkowy (teren festynowy, kawiarnia, teatr na wolnym powietrzu), młodzieżowy (kolejka, ZOO, Planetarium, Przystań, Śląski Ośrodek Harcersko-Turystyczny), kultury fizycznej (zespoły urządzeń sportowych od strony Siemianowic i Katowic wyposażone w dwa boiska do piłki nożnej i ręcznej, siatkówki, koszykówki, korty tenisowe, urządzenia lekko-atletyczne), oświatowo-dydaktyczny (pawilon propagandy; planowano pawilony: wystaw górniczo-hutniczy, techniki, zajęć popularno-naukowych, centralną bibliotekę parkową z czytelniami na tarasach, kino na wolnym powietrzu i placę wystawową) oraz parkowo-leśny³.

Trzonem kompozycji była szeroka promenada biegnąca równoległe do ulicy Chorzowskiej łącząca park z centrum Katowic, przy której zaprojektowano obszary i obiekty służące masowym rozrywkom. Wzgórze ze zboczami przeznaczono na park leśny o powierzchni około 222 ha z rejonem cisowego wypoczynku. Plany zakładały odwrócenie lasu z polanami i prowadzenie dróg w nawiązaniu do rzeźby terenu. Zaprojektowany układ całego Parku miał charakter geometryczny i regularny, częściowo również symetryczny.

Pierwszy etap budowy miał miejsce w latach 1950-1958. W tym czasie zagospodarowano 137 ha zieleni wraz z drogami i małą architekturą oraz wybudowano obiekty utrzymane w stylistyce socrealizmu lub regionalizmu: wejście główne od ulicy Chorzowskiej, pawilon informacyjny (proj. Włodzisław Skolimowski), teren festynowy, Planetarium i obserwatorium astronomiczne (proj. Zbigniew Solawa), ośrodek sportów wodnych z restauracją „Przystań” (proj. Stanisław Cynarski), Stadion Śląski (Julian

³ J. Koba, *Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku* [w] *Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza 6-27 września 1959*, Chorzów 1959, s. 5-6.

Brzuchowski) z zespołem Ogród Zoologiczny (urbanistyka, część wybiegów i małej architektury), Wesołe Miasteczko (urbanistyka, część „i nprez”), Kolejkę Młodzieżową z dworcami, przystankami i remizą oraz elementy architektury ogrodowej. Dopelnieniem architektury były rzeźby, m.in. „Trojak” Stanisława Marciniowa, „Mazur” Stanisława Lisowskiego, „Krakowiak” Jana Ślusarczyka czy „Kopernik” Jerzego Bandury.

W 1958 r. na zlecenie Komitetu Budowy Parku W Nemirski, E Jankowska i B Kuszell z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Warszawie opracowali *Założenia projektu i program dla Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach*. Stanowiły one aktualizację obowiązujących założeń projektowych oraz programu, które wytyczyły dalsze drogi jego rozbudowy na lata 1959-1965. Jak podkreślali autorzy zmiana była konieczna z uwagi na kilkuletnie doświadczenie w użytkowaniu Parku oraz ewolucję poglądów na program parków kultury. Zmniejszono liczbę pierwotnie projektowanych rejonów ograniczając je do następujących: parkowo-leśnego, spacerowo-rozrywkowego, dydaktycznego, kulturalno-oswiatowego, kultury fizycznej, dziecięcego oraz usługowego. Powstałe w ten sposób rezerwy terenowe włączono do rejonu parkowo-leśnego i spacerowo-rozrywkowego. W 1961 r. podjęto decyzję, że inwestycje ulegną ograniczeniu, a zaoszczędzone środki zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów eksploatacji oraz pielęgnację roślinności. Program Parku obejmował wówczas: Planetarium i obserwatorium astronomiczne, przystań kajakową, Wesołe Miasteczko, Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą z pawilonami wystawowymi i halą wystaw sektor i nprez i rozrywek, Stadion Śląski, teatr na wolnym powietrzu, Ośrodek Harcerski, parkingi, Ośrodek Turystyczny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (Hotel turystyczny), palniarnię, szklarnię wystawową, rejon zabaw dziecięcych, rejon sportowy, obszary kempingowe i leśne, Ośrodek Postępu Technicznego, kąpielisko „Fala”, Ogród Zoologiczny, skansen oraz liczne pawilony i budynki gastronomiczne – restauracje, kawiarnie i bary.

W latach 1966-1967 zrealizowano niezwykłą atrakcję – „Hkę”, która była jedyną w Europie nizinną kolejką linową. Jej projekt zlecono zakopiańskiemu oddziałowi Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, a głównym projektantem był inżynier Andrzej Meczkowski.

W latach 60. na terenie Parku zrealizowano szereg interesujących założeń urbanistycznych, w tym kąpielisko „Falę” (real. 1962-1966, proj. Alojzy Wóblewski, Jan Kozub, Ryszard Koczy przy współpracy Mieczysława Panetha) oraz tereny ogólnopolskich i międzynarodowych wystaw ogrodniczych z ogrodami tematycznymi: Rosarium oraz Japoński m

Kąpielisko „Fala” powstało na obszarze 13,8 ha, na obszernym stoku o południowo-zachodniej ekspozycji słonecznej. Duży teren podzielono na sektory: wejściowy, sportowy, rozrywkowy, dziecięcy i wypoczynkowy. Znajdowało się na nim pięć basenów Olimpijski, mały przeznaczony do skoków ze sztuczną falą, dla początkujących pływaków oraz dla nieumiejących pływać, a także trzy duże brodziki dla dzieci. Towarzyszyła im nowoczesna zabudowa: pawilony restauracji i kawiarni oraz budynki techniczne. Dominantą urbanistyczną była łukowa żelbetowa wieża do skoków o wysokości 10 m. Pozostały obszar zagospodarowano jako teren zielony z wkomponowanymi boiskami. Kąpielisko „Fala” było jednym z największych obiektów tego typu w Polsce. Obliczano, że baseny mogły jednocześnie pomieścić około 4000, a cały „kombinat” – 25000 osób. Miejsce cieszyło się olbrzymią popularnością – w niektórych dniach jednorazowo korzystało z niego około 25000-30000 amatorów wody⁴. „Fala” zyskała uznanie fachowców i dziennikarzy, którzy często nazywali ją jednym z najpiękniejszych obiektów tego typu w Europie.

Szczególnie starannie zaprojektowano teren Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej określanej skrótowo jako „OWO”. Trzecia ekspozycja miała miejsce w 1964 r. i została zorganizowana z dużym rozmachem. Jej założenie zaprojektował Władysław Nemirski, a urządzenie terenów zielonych powierzono zarządowi Zieleni Miejskiej⁵. Wystawę zlokalizowano na terenach w pobliżu wejścia głównego, na powierzchni około 20 ha. Po prawej stronie głównej alei znajdowała się jej pierwsza część – na tarasowo ułożonych polach posadzono mozaikę z miliona kwiatów w 240 gatunkach. Następnie, za dużym trawnikiem zlokalizowano część „szklarniową” – z trzema szklarniami, w których można było oglądać kwiaty cięte i doniczkowe. Palmiarnie z Gwinc i Poznania pokazały rośliny egzotyczne. Na terenie Wystawy stanęło także 14 lekkich, niemal całkowicie przeszklonych pawilonów służących do ekspozycji plasz i zdjęć ukazujących rozwój ogrodnictwa w Polsce. W 1965 r. powstały kolejne pawilony projektowane głównie przez Henryka Buszko i Aleksandra Frantę z Pracowni Projektów Budownictwa Ogólnego w Katowicach, między innymi letni pawilon ekspozycyjny oraz pawilon informacji i kas. Były to nowoczesne i lekkie, niemal całkowicie przeszklone, prostopadłościowe budynki o zdecydowanej horyzontalnej kompozycji.

Tereny wystawowe zajmowały 40 hektarów powierzchni, z czego na siedmiu urządzono rosarium z 350 odmianami róż. Na kwietnikach wyeksponowano 30000 kwiatów

⁴ [ng], *Największy polski park w ciągłej rozbudowie*, „Dziennik Zachodni” 1966 [16.08.]; [bn], *Ucichły fale na „Fali”*, „Dziennik Zachodni” 1966 [1.10.].

⁵ [Kasksggwp.pl](https://kasksggwp.pl) [28.09.2020].

z których 1/3 ofiarowało Polskie Towarzystwo Młodziaków Róż. Ze względu na odpowiedni mi kroki nat wykonano baseny o łącznej powierzchni 3000 m²⁶.

W 1968 r. odbyła się Międzynarodowa Wystawa Ogrodnicza „OWO-68”. W związku z tym wydarzeniem wzniesiono kilka obiektów kubaturowych, między innymi oryginalną szklarnię wieżową w formie cylindrycznej przezroczystej wieży o wysokości 54 m i średnicy 11 m. Hala Kwiatów czyli tzw. „Kapelusz”. Wzniesiono ją w latach 1966-1968 z myślą o organizacji różnych ekspozycji, przede wszystkim cieszącej się popularnością corocznej wystawy kwiatów ale również innych wydarzeń kulturalnych i komercyjnych. Projektantami budynku byli Jerzy Gottfried oraz konstruktor Włodzisław Fejerek z katowickiego „Mastprojektu”. Konstrukcja jest unikatowym rozwiązaniem w skali Polski, a jej głównymi elementami są cztery stalowe łuki paraboliczne o rozpiętości 54 m i wysokości 17 m w strzałce oraz wiszący dach złożony ze stalowych lin. Hala Kwiatów wpisuje się w nurt architektury organicznej inspirowanej światem natury. Dzięki wygiętym połączeniom dachu i konchowej osłonie wejść w pierwszej wersji przypominała płaszczykę, po likwidacji przeszkleń i zmianie kształtu światlików – pancernika.

Park Śląski w Chorzowie jest jednym z najambitniejszych przedsięwzięć państwowych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz największym obiektem tego typu w Polsce. Jego realizacja wiązała się z jednej strony z prospołecznymi ideaми socjalizmu, a z drugiej miała propagandowy charakter. Jak słusznie zauważa David Gowley ówczesna propaganda prezentowała jako jeden z priorytetów komunistycznej władzy powszechny dostęp ludzi pracy do kultury, sportu i popularnej wiedzy. Park miał również zrehabilitować klasie robotniczej społeczną niesprawiedliwość minioną, kapitalistycznej epoki oraz pomagać w zachowaniu tężyzny fizycznej i zdrowia niezbędną do dalszej pracy. Służył również redystrybucji dochodu wypracowywanego przez robotnika⁷. Omiawiane założenie w okresie PRL-u stało się także jednym z argumentów w dyskusji na temat niemieckiego wkładu cywilizacyjnego w rozwój tego regionu.

Idea oraz urbanistyka Parku była odzworowaniem koncepcji radzieckich, jednak po zakończeniu socrealizmu pierwotne, socrealistyczne projekty uległy modyfikacji, a architekci sięgnęli po inspiracje płynące z Zachodu⁸. Zespół był wysoko oceniany przez współczesnych, tak jak i przez dzisiejszych znawców tematu. Jego projekty wystawiano w 1956 r. podczas

⁶ [zp], *Powstaje wielkie rosarium*, „Dziennik Zachodni” 1967 [27.05.].

⁷ D. Gowley, *Architecture and the image of the future in the People's Republic of Poland*, „The Journal of Architecture” 2009, s. 71-72.

⁸ Henryk Buszko, współpracownik Jerzego Ziętki wspominał o wspólnych wyjazdach studialnych do Wiednia.

Kongresu IFLA w Zurychu, a także w Lizbonie, Kolonii i Bostonie⁹. W 1974 r. na zamówienie UNESCO powstał film krótkometrażowy nakręcony przez Wytórnę Filmów Oświatowych w Łodzi, którego reżyserem był Bolesław Baczyński, a autorem komentarza Wilhelm Szeczyk¹⁰. Mieszkańcy regionu kochali go, co znajdowało odzwierciedlenie w języku. Nazywano go „materialnym symbolem naszej obecności i pracy”, „dumą Śląska, wielką jego miłością i wielkim pomnikiem ofiarności i pracowitości całego społeczeństwa Śląska”, ale także „poematem śląskim” czy wreszcie „oazą pod rudym obłokiem”¹¹.

⁹ Kąk sggw.pl [28.09.2020].

¹⁰ *Film o WPKi W na zamówienie UNESCO*, „Dziennik Zachodni” 1974 [18-19.01.].

¹¹ W Li n, *Park-poemat*, „Fundamenty” 1964, nr 29-30, s. 18-19, s. 18-19.



Prof. dr hab. Zygmunt Wózniczka urodził się w 1954 roku w Sosnowcu. Zmarł 24 lutego 2022 roku. W 1977 roku ukończył z wyróżnieniem studia historyczne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Obronął pracę magisterską „Wpływ sytuacji międzynarodowej na życie polityczne w Polsce 1948-1956”. W 1984 roku uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy „Ruch Obróńców Pokoju w Polsce w latach 1948-1975”. Habilitację uzyskał w 2001 roku na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Jego książką habilitacyjną była „Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944-1953”. W 2021 roku prezydent RP nadał mu tytuł profesora nauk humanistycznych.

Obszarem jego zainteresowań badawczych było polskie podziemie niepodległościowe po 1945 roku, emigracja polska w Londynie oraz problemy historii i kultury Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Był pracownikiem naukowym w Instytucie Historii, a następnie Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 2012 - 2015 był dyrektorem Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego w Wyższej Szkole „Humanitas” w Sosnowcu. Pracował również w Małopolskiej Wyższej Szkole Zawodowej w Krakowie, Był członkiem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach (1994 - 1999), Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, Zarządu Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski, Komitetu Organizacyjnego Muzeum Historii Medycyny i Farmacji, Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach (od 2011 roku), Rady Stacji Naukowej PAU w Katowicach (od 2013 roku), Rady Naukowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz przewodniczącym Komisji Historii Śląska PAU Wzzechnicy Polskiej Akademii Umiejętności w Katowicach, a także wiceprzewodniczącym Ośrodka Dokumentacji Historycznej Śląskiej Izby Lekarskiej. Funkcję dyrektora Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfańskiego pełnił od 1 marca 2020 roku. Przez rok w charakterze p.o. dyrektora, a od 1 marca 2021 roku jako dyrektor. Zainicjował powstanie w Instytucie tzw

„pracowni Korfanteo”, której celem jest badanie dorobku tego polityka, a także powstań śląskich

Wypromował siedmiu doktorów. Jest autorem ponad stu publikacji naukowych z zakresu historii najnowszej Polski. Najważniejsze prace to min.: *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów* (Katowice 1996); *III wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953* (Katowice 1999); *Katowice – Śladinogród – Katowice; z dziejów miasta 1948–1956* (Katowice 2009); *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku* (Katowice 2010); *Katowice 1945–1950 pierwsze powojenne lata: polityka społeczeństwa w kultura* (Katowice 2019).

Był min. laureatem Nagrody im. Wojciecha Korfanteo (2007) przyznawanej przez Związek Górnośląski, został także wyróżniony medalem „Pro Memoria” nadanym mu przez Urząd Komendantów. W 2021 roku uhonorowany Gwiazdą Górnośląską. Pośmiertnie odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Za Zasługi dla Śląskiej Chorągwi ZHP i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.